

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

MOSKWA (PAP). W dniach 20—22 kwietnia w Moskwie obradowało 103. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Komitet Wykonawczy rozpatrzył materiały, które zostaną przedłożone XXXVI sesji RWPG, która odbędzie się w dniach 8—10 czerwca w Budapeszcie. Rozpatrzono projekt programu koordynacji planów narodowo-gospodarczych krajów RWPG na lata 1980—1990. Na podstawie wysuniętych przez partie komunistyczne i robotnicze zadań pełniejszego zaspokojenia zapotrzebowania ludności krajów RWPG na towary przemysłowe powszechnego użytku, Komitet Wykonawczy zaakceptował przedsięwzięcia zmierzające do dalszego rozwoju współpracy w tej dziedzinie.

Polsko-czechosłowackie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP). Realizując ustalenia ze spotkania przywódców partii oraz przewodniczących polsko-czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z kwietnia br. — w Polsce przebywa delegacja Federalnego Ministerstwa Ogólnego Przemysłu Maszynowego CSRS pod przewodnictwem ministra Pawła Bahyła. Czechosłowaccy goście przeprowadzili plenarne rozmowy z ministrem hutnictwa i przemysłu maszynowego Zbigniewem Szalajdą oraz polskimi ekspertami. Treścią tych rozmów było m. in. omówienie współdziałania Czechosłowacji w rozbudowie zdolności produkcyjnych oraz wykorzystaniu wolnych mocy wytwórczych w niektórych zakładach przemysłu motoryzacyjnego, w tym również wznowienia kooperacji przy produkcji autobusów.

Akademia w Moskwie w 112. rocznicę urodzin W. I. Lenina

MOSKWA (PAP). 22 kwietnia narodził się Związek Radziecki i krajów socjalistycznych, ludzie pracy i siły postępowe świata uroczystie obchodzą 112. rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina — założyciela partii bolszewików, twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, przywódcę światowego proletariatu. Centralna akademia poświęca leninowskiej rocznicy odbyła się 22 bm. w Kremleskim Pałacu Zjazdów.

Wzrasta napięcie w kryzysie falklandzkim

BUENOS AIRES, WASZYNGTON, LONDYN (PAP). W trzy tygodnie po zajęciu przez argentyńskie siły zbrojne Wysp Falklandzkich (Malwinski), wzrasta napięcie w stosunkach między Argentyną i Wielką Brytanią, która — jak wynika z ponawianych przez władze londyńskie zapowiedzi — jest zdecydowana na interwencję militarną, aby odzyskać archipelag, zagarnięty przez Anglików w roku 1833.

Ze swej strony Argentyna nieustannie umacnia swój garnizon i system obrony na archipelagu. W czwartek 22 bm. na Falklandy przybył prezydent, członek Junty wojskowej, dowódca sił lądowych gen. Leopoldo Fortunato Galtieri, na inspekcję rozlokowanych tam wojsk i zapoznanie się z przygotowaniem do odparcia ewentualnej interwencji brytyjskiej.

Izraelski atak na Bejrut

BEJRUT (PAP). Eksplozja bomb pod Bejrutem, dziesiątki zabitych i rannych, dymy pożarów, zwołanie Rady Bezpieczeństwa 22 bm. wieczorem — wszystko to przesłoniło sprawę przekazania Synaju Egiptowi, wykazując jednocześnie, że pokój na Bliskim Wschodzie jest nadal zagrożony przez agresywne działania Izraela.

W momencie kiedy rządy Egiptu i Izraela mówią o „otwarciu nowego rozdziału w historii”, kiedy specjalny wysłannik USA Walter Stoessel prowadził rozmowy w Izraelu, starając się usunąć przeszkodę, jakie zaczęły się pojawiać wokół sprawy Synaju, 60 samolotów izraelskich zniósł zaatakowało zaatakowało przedmieścia Bejrutu. Atakowano drogi, którymi jechały karetki pogotowia, plaże, na których w tym upalnym dniu było wielu ludzi, wioski i osady usytuowane pośród wzgórz wokół Sajdy, Samuru i Dohy.

W związku z nalotem na Liban, agencja TASS ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że dokonując wciąż nowych agresji Izrael rzuca jawne wyzwanie państwom milującym pokój, czyniąc jasnym, że jego polityka zagraniczna zmierza do zaboru cudzych ziem, do złapania interesów innych narodów.

Współodpowiedzialność za te prowokacyjne działania ponoszą Stany Zjednoczone, które zbroją i finansują agresora, zapewniając pokrycie polityczne dla zaborczej polityki Tel Awiwu.

Projekt rezolucji w sprawie wykluczenia Izraela z ONZ

NOWY JORK (PAP). Dyplomaci arabscy w ONZ, rozważają propozycję Syrii, przewidującą unieważnienie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucji z 1948 r. o przyjęciu Izraela do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Obserwator w ONZ z ramienia Ligi Arabskiej, Clovis Maksud poinformował, że przedstawiciele państw arabskich przygotowują w tej sprawie projekt rezolucji, uwzględniający inicjatywę syryjską. Dokument, zostanie zgłoszony na VII Nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, poświęconej problemowi palestyńskiemu, obradującej obecnie w Nowym Jorku.

Brandt i Schmidt nadal przywódcami SPD

BONN (PAP). W czwartek, kolejnym dniu obrad monachijskiego zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), były kanclerz RFN, Willy Brandt został ponownie wybrany przewodniczącym SPD, a kanclerz Helmut Schmidt — wiceprzewodniczącym partii.

Chiny przywrócą stanowisko prezydenta

PEKIN (PAP). Jak poinformowała agencja Sinhua, w projekcie nowej konstytucji, przedstawionym stałemu Komitetowi Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, zostało przywrócone stanowisko prezydenta republiki, zniesione w drugiej połowie lat sześćdziesiątych podczas rewolucji kulturalnej.

VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR

Wyjście z kryzysu jest sprawą całego narodu i państwa, wymaga zespolenia wszystkich sił społecznych wokół głównych kierunków polityki gospodarczej

Zagajenie Wojciecha Jaruzelskiego ■ Referaty Biura Politycznego i rządu ■ Obrady w zespołach problemowych

WARSZAWA (PAP). 22 bm. w Warszawie rozpoczęło się VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczy I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

Na porządku dziennym: — referat Biura Politycznego KC „O konsekwentną realizację uchwały IX Zjazdu PZPR w dziedzinie przemyśleń, wdrażania reformy gospodarczej oraz umacniania sprawiedliwości społecznej”; — referat rządu o jego podstawowych zamierzeniach w dziedzinie gospodarczej; — dyskusja plenarna i w zespołach problemowych; — podjęcie uchwały.

Otwierając obrady, Wojciech Jaruzelski serdecznie powitał wszystkich przybyłych, wśród nich zaproszonych gości, a przede wszystkim prezesa Narodowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Romana Malinowskiego i przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Edwarda Kowalczyka.

I sekretarz powiedział, że obecne Plenum poświęcone jest zadanom instancji i organizacji partyjnych w sferze gospodarczej. Członkowie centralnych władz partyjnych otrzymał przed obradami szereg materiałów, w szczególności tezy do dyskusji przed VIII Plenum opracowane przez Wydział Ekonomiczny Komitetu Centralnego, raport o stanie gospodarki polskiej w końcu roku 1981 przygotowany przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i również przygotowany przez Komisję Planowania program przewidywania gospodarki i stabilizowania gospodarki. Przekazano im także informacje o dotychczasowej realizacji uchwały programowej IX Zjazdu PZPR w części ekonomicznej, opracowaną przez Wydział Ekonomiczny KC Wreszcie, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami o potrzebie rozliczania na każdym Plenum Komitetu Centralnego uchwa-

ly podjętej na poprzednim plenarnym posiedzeniu, towarzysze otrzymają pełną informację o realizacji uchwały VII Plenum; synteza tej informacji opublikowana była w śródomowym numerze „Trybuny Ludu”. Wojciech Jaruzelski wyraził pogląd, że członkowie najwyższej instancji partyjnej otrzymali tym razem dużą ilość materiałów wyjściowych, które niewątpliwie ułatwią przygotowanie się do obrad plenarnych, stanowią źródło dość bogatej wiedzy o naszej sytuacji gospodarczej. Ponadto członkowie władz centralnych udzielił pisemnych odpowiedzi na pytania skierowane do nich w związku z tematem obecnego Plenum. Wasze opinie, towarzysze, zostały w możliwym stopniu wykorzystane przy opracowaniu referatów i projektu uchwały — stwierdził Wojciech Jaruzelski — innym zostanie nadany roboczy bieg.

Elementem przygotowania Plenum były również: narada I sekretarza 207 zakładowych komitetów partii, z którymi Komitet Centralny utrzymuje bezpośredni kontakt i wreszcie spotkanie seminaryjne członków i zastępców członków Komitetu Centralnego, Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. I sekretarz KC zaproponował porządek obrad, w tym po referatach — prace w 9 zespołach problemowych. Z inicjatywą pracy w takim trybie, tzn. w zespołach, wyszli członkowie Komitetu Centralnego w czasie spotkania seminaryjnego. Praca w zespołach pozwolił szerszej, głębiej przedyskutować interesujące nas zagadnienia, wypracować odpowiednie zalecenia i propozycje. Zabrał głos przy tym także liczba towarzyszy — wskazał W. Jaruzelski.

matyczne, nad którymi pracować będą poszczególne zespoły oraz zapropomował ich przewodniczących. Plenum zaakceptowało porządek obrad i przedłożone propozycje. Referat Biura Politycznego KC PZPR przedstawił zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Marian Woźniak.

Z kolei referat rządu wygłosił wiceprezes Rady Ministrów Janusz Obodowski.

Skróty referatów Mariana Woźniaka i Janusza Obodowskiego zamieszczamy na str. 7—8.

Po południu rozpoczęły prace zespoły problemowe VIII (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



W warszawskiej „Zachęcie” otwarto wystawę pn. „Współczesne malarstwo i rzeźba ZSRR”. Obrazuje ona rozwój radzieckiej plastyki ostatnich lat. CAF — ZB. MATUSZEWSKI

Tradycje polskiego ruchu robotniczego

Interesująca wystawa malarstwa w Muzeum Lenina

(Inf. wł.) Wczorajsze uroczyste otwarcie wystawy „Tradycje polskiego ruchu robotniczego w malarstwie”, która jest czynna w Muzeum Lenina w Krakowie — zgromadziło licznych weteranów ruchu robotniczego, przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KK PZPR Franciszkiem Dąbrowskim i wiceprezydentem miasta Krakowa Janem Nowakiem. Obecni byli zastępca

dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg Jan Socha, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie płk Ryszard Dmochowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Gierowski, przedstawiciele środowisk twórczych zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Armii Radzieckiej w osobach gen. Bo-



We wczesnobarokowej warowni i rezydencji Lubomirskich — zamku w Nowym Wiśniczu trwają prace konserwatorskie. Do chwili obecnej wykonano tu główne prace architektoniczne, wnętrza komnat, elewacje zewnętrzne pokryto tynkami. Trwają roboty we wnętrzach zamku, m. in. w kaplicy zamkowej. Fot.: ANDRZEJ PIĄTKIEWICZ

W duchu tradycyjnej przyjaźni

Skrót wspólnego komunikatu polsko-węgierskiego

Na zaproszenie KC WSPR i rządu węgierskiego 21 bm. złożyła oficjalną wizytę przyjaźni w WRL delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Delegacja polska przyjęta została w duchu tradycyjnej przyjaźni węgiersko-polskiej, co stanowiło wyraz solidarności narodu węgierskiego z narodem polskim w jego dążeniu do utrwalenia i dalszego rozwijania osiągniętego socjalizmu.

Podczas rozmów przewodniczący obu delegacji poinformowali się wzajemnie o sytuacji wewnątrz w PRL i WRL, omówili kształtowanie się stosunków między krajami oraz wymienili poglądy o aktualnych problemach międzynarodowych. Janos Kadar poinformował delegację polską o realizacji uchwały XII Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, o aktualnych problemach politycznej i gospodarczej rozwoju WRL. Ponownie dał wyraz temu, że WSPR, rząd i naród węgierski ze zrozumieniem przyjęły podjętą przez Radę Państwa PRL w grudniu ub. roku, zgodną z zasadami Konstytucji decyzję o wprowadzeniu stanu (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W krakowskim Podgórzu

W planie: zakończenie zabudowy osiedli mieszkaniowych ♦ Remonty budynków, dróg i ulic ♦ Odnowa starego Podgórza

(Inf. wł.) Podgórze — dzielnica stanowiąca 42 proc. powierzchni miasta, jest dzielnicą dużą, stąd problemy istotne dla niej są również ważne dla całego Krakowa. Właśnie dlatego, że Podgórze jest dzielnicą, która ma największy udział w rozwoju miasta, w inwestycjach osiedlowych, budowę arterii komunikacyjnych, infrastruktury nowych osiedli. Nie osiągnięto jednak w pełni zamierzonych efektów i w najbliższym czasie należy do wypracowania spójnego programu, takich spraw zaniebanych jest

dzieniami dużo, z których na czoło wysuwa się problem remontu budynków mieszkalnych, katastrofalny stan dróg i ulic, budowa szpitala podgórskiego, żeby porzucić tylko na najważniejszych bołach bardzo poważny wkład w rozwój dzielnicy — inwestycje osiedlowe, budowę arterii komunikacyjnych, infrastruktury nowych osiedli. Nie osiągnięto jednak w pełni zamierzonych efektów i w najbliższym czasie należy do wypracowania spójnego programu, takich spraw zaniebanych jest (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Koło SDPRL powstało w „Gazecie Krakowskiej”

Wczoraj odbyło się spotkanie założycielskie Koła Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy redakcji „Gazety Krakowskiej”. Dyskutowano nad sprawami nurtującymi środowiska dziennikarskie, zarówno twórczymi, jak i socjalno-bytowymi. Przyjęty plan działania Koła uwzględnił najważniejsze kwestie środowiska. W wyborach funkcję przewodniczącego Koła zdecydowana większość głosów powierzone red. Wojciechowi Machnickiemu.

Czytajcie w MAGAZYNIE

● Reportaż JERZEGO PIEKARCZYKA, pt.: „Epizody z życia”. Powikłane ludzkie życie. Cień lat okupacji i tych kilku zarzą po nich następujących. Konsekwencje, które sprawiają, że 60-letni mężczyzna nie może powstrzymać łez...
● W 1978 r. MACIEJ SZUMOWSKI zrealizował (w cyklu „Dokument dla syna”) telewizyjny reportaż „PUSZCZA”. Film aktualnego dziennikarstwa miesięcznika „ZDANIEM”, przypominał niedawno TV w pr. I. Refleksję, na kanwie tego reportażu, snuje dziennikarka „Gazety” — str. 4.
● Jedzenie jest w Polsce od jakiegoś czasu najbardziej politycznym tematem. Posiadamy fałszywy — a w ostatnich dziesięcioleciach z uporem kulturowym — model odżywiania. Pełna orientacja na mięso, które ma reprezentować wysoki standard życia. Zaakceptowanie odmiennych sposobów żywienia nie będzie w Polsce sprawą prostą. Ale czas najbliższy może sprawić, że konieczna. HALINA KLESZCZ w artykule „JEDZENIE — temat jak dynamit” prezentuje poglądy na temat odżywiania dość dla nas egzotyczne, jak egzotyczna jest MAKROBIOTYKA — filozofia życia i odżywiania licząca sobie, bagażem 5 tysięcy lat tradycji. Wybitne dzieło o makrobiotyce napisał niemiecki lekarz Hufteland, medyk Goethego. Warto zadać sobie pytanie: na ile makrobiotyka, w pewnym ograniczonym zakresie może stanowić szansę złagodzenia naszych kłopotów żywnościowych (str. 3 i 4).
● Ponadto: interesujący artykuł „O Zgrumieniu Freudzie”, recenzje, felietony, korespondencje. Poleca redakcja magazynu.

Feliks Kuźniecowa gościem Krakowa

(Inf. wł.) W środę do Krakowa przybył przewodniczący Oddziału Moskiewskiego Związku Pisarzy RFSRR i sekretarz Zarządu Głównego Związku Pisarzy ZSRR, radziecki literaturoznawca i krytyk literacki — Feliks Kuźniecowa. Dotychczas w naszym kraju twórczość Kuźniecowa nie była prezentowana, tym bardziej należy odnotować, iż Wydawnictwo „Czytelnik” przygotowuje do druku wybór jego esejów pt. „Współczesna proza radziecka”.

W dniu wczorajszym, w godzinach porannych gość spotkał się z sekretarzem KK PZPR Franciszkiem Dąbrowskim. Po południu natomiast radziecki gość wzięł udział w spotkaniu z Egzekutywą POP przy Oddziale Krakowskim ZLP oraz aktywnym Klubu „Kuźnica”, które odbyło się w siedzibie „Czytelnika” przygotowuje

223 tys. zł na odnowę zabytków Krakowa

Już po raz siódmy otwarto skarbonkę na Wawelu. Na konto odnowy krakowskich zabytków turystów krajowi i zagraniczni przeznaczyli ponad 223 tys. złotych. (z)

Dewizy za myśl techniczną

WARSZAWA (PAP). Amerykańska firma E.L. Cabral zakupiła polską licencję na metodę i urządzenie do oczyszczania ścieków w galwanizacji opracowaną w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie. Umowa podpisana została na okres 10 lat i przyniesie Polsce kilkaset tysięcy dolarów doходу.

Reportaż JERZEGO PIEKARCZYKA

Parę lat temu, do gabinetu szefa delegatury NIK w mieście wojewódzkim wszedł starszy mężczyzna...

— Chciałbym z panem porozmawiać, ale najpierw pan pozwoli, że mu coś zaśpiewam.

Dyrektor się uśmiechnął. — Niech pan śpiewa — powiedział. Tamten zaczął:

„Trzydziestego sierpnia w trzydziestym szóstym roku, Na warezkim rynku krew...

Chłopi i robotnicy wyszli z manifestacją, A na nich wypadła policja z sanacją...”

Dyrektor spojrział na nieznanego uważnie. Szukał w pamięci zdarzeń i ludzi z przeszłości.

— Romek Tarnowski? — zapytał. — Nie, Edek — młodszy brat.

— Czemuś od razu nie powiedział. Siadać, jak ci się powodzi?

— Co tu mówić? Kombinuję jak zarobić na kawałek chleba.

— Niemożliwe! — zdziwił się dyrektor.

— A jednak — odparł Tarnowski zakrywając dłońmi wytarte łokcie marynarki.

Rozmawiali czas jakiś. Nie mieli sobie wiele do powiedzenia...

OSWIADCZENIE I:

Edwarda Tarnowskiego s. Leona i Petronii znam od najmłodszych lat z Warezu. Przed 1936 r. był pod wpływem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej...

Wrocławski Kazimierz — Iłazycki Dolne.

OSWIADCZENIE II

Niniejszym zaświadczam, że ob. E. Tarnowskiego urodzonego 18. IX. 1922 r. w Warezu, znam z miejsca zamieszkania przed 1939 oraz z działalności w/w po roku 1945 z okresu walk z nacjonalistycznymi bandami...

Stanisław Sokolowski — Świdnik

OSWIADCZENIE III:

Niniejszym stwierdzam, że E. Tarnowski należał do Związku Walki Młodych od 1945 r. W/w był instruktorem Zarządu Powiatowego ZMW.

Roman Stawiński — b. przewodniczący ZP ZMW w Hrubieszowie

kolba. Jedno, mocne. Następnym nie czuł.

Długo leżał nieprzytomny. Uderzenie kolba rozcięło ucho uszkadzając czaszkę. Przez kilka tygodni kurowali go jacyś francuscy lekarze...

EPIZODY



z życiorysu

przedostał się, każdy własną drogą, na teren okupowanej Polski.

W marcu 1977 r. w „Echu Krakowa” i kilku innych populimówkach zamieściłem krótką notatkę z opisem tamtych wydarzeń.

Trzy listy nadeszły z różnych stron kraju. Jeden z nich, którego autor wydawał się wiedzieć najlepiej, wysłany został z Gliwic.

Inne sprawy nie pozwoliły mi wsiąść do pociągu następnego dnia po otrzymaniu listu.

Opowieści Tarnowskiego nie mogłem więc uzupełnić relacją innych osób, które przebywały w jenieckim obozie przejściowym „Muenchen Passing Obermenzig Stalag”.

Dowodu prawdy mogły dostarczyć oświadczenia obozowych towarzyszy...

mu po wojnie w okolicznościach, których wcześniej nie był w stanie przewidzieć.

INNY EPIZOD Z ŻYCIORYSU potwierdzony oświadczeniami dwóch uczestników ruchu oporu, którzy w Batalionach Chłopskich działali na terenie lasów chodakowskich...

Jechałem do tych ludzi na rozmowę nie tylko dla potwierdzenia słów Tarnowskiego i porównania ich pisemnych oświadczeń z żywym słowem...

We wrześniu 1944 r. zastrzelony został w lesie gajowy. Nie darzyli go

W Legnicy pilnował poniemieckiego mienia przed szabrownikami. Zmienił miejsce pobytu, gdy raz spotkał znajomego z Sieteszy. W Gliwicach skończył zawodową szkołę mechaniczną...

Mówi szybko, dość głośno, żywo gestykulując, łatwo się wzrusza i wtedy w jego oczach pojawiają się łzy...

Chciał, aby stwierdzono, że uraz ma bezpośredni związek z pobytym w niewoli. Poprosił o skierowanie na wojskową komisję lekarską.

Po raz pierwszy spotkałem Tarnowskiego przed dziesięcioma laty. Był schorowanym człowiekiem...

Chodził do urzędów, pisał do urzędów. Zauważał urzędników swą obecnością, swoim przypominaniem czego mu załatwić nie są w stanie od lat.

W dziesiątym roku starań, siedząc na korytarzu urzędu dzielnicego znowu ujrzał wyciągnięty w swą stronę palec kierownika...

— Ja z panem więcej rozmawiać nie będę!

Opowiadając o tym 60-letni mężczyzna przecierał wstydliwe wierzchem dłoni zaczerwienione oczy.

JERZY PIEKARCZYK

JEDZENIE temat jak dynamit

Jedzenie jest w Polsce od jakiegoś czasu najbardziej politycznym tematem. Wystarczy popatrzeć na naszą powojenną historię...

Tak czy owak strach przed głodem w środku Europy, w kraju o niezłym klimacie, bogactwach surowcowych...

Czy mamy alternatywę? Możemy ją mieć — ale czy zechcemy... Przyzwyczajenia kulinarne podobno zmieniają najtrudniej...

A jednak zaryzykuję przedstawienie poglądów dość egzotycznych dla przeciętnej Polaka — jak egzotyczna jest makrobiotyka...

— Christoph Wilhelm Hufeland (1762 do 1836) — jeden z najwcześniejszych autorów podręczników swojej epoki.

Te uwagi o naturze życia i wyprobowane z nich najkorzystniejsze przepisy, jasno i porządnie w dziele obecnym są wyłożone.

W obawie przed rolą świętej naiwnej, która daje się zaczerować byle „nawiedzonymu”, wybrałam dwóch konsultantów.

— Ja z panem więcej rozmawiać nie będę!

Opowiadając o tym 60-letni mężczyzna przecierał wstydliwe wierzchem dłoni zaczerwienione oczy.

JERZY PIEKARCZYK

zajęciu jakim jest, a przynajmniej była do tej pory, walka o zdrowe pożywienie.

W roli „nawiedzonej” wystąpi pani Ewa Gruszczyńska, z urodzenia krakowianka. Tu skończyła Wydział Malarstwa ASP.

A jednak zaryzykuję przedstawienie poglądów dość egzotycznych dla przeciętnej Polaka — jak egzotyczna jest makrobiotyka...

— Christoph Wilhelm Hufeland (1762 do 1836) — jeden z najwcześniejszych autorów podręczników swojej epoki.

Te uwagi o naturze życia i wyprobowane z nich najkorzystniejsze przepisy, jasno i porządnie w dziele obecnym są wyłożone.

W obawie przed rolą świętej naiwnej, która daje się zaczerować byle „nawiedzonymu”, wybrałam dwóch konsultantów.

— Ja z panem więcej rozmawiać nie będę!

Opowiadając o tym 60-letni mężczyzna przecierał wstydliwe wierzchem dłoni zaczerwienione oczy.

JERZY PIEKARCZYK

Z KOWADŁA Stefan Ciępy Ztudzenia

GDY ZAMYKANO RYNEK GŁÓWNY DLA RUCHU KOŁOWEGO, ZAMKNIĘTO RÓWNIEŻ SWOBODNY OBIEG MYŚLI WOKÓŁ TEGO TEMATU.

Wysokiej Bożnicy przez Związek Plastyczny, który miał pracowniczo-remontową, bez stanu wojennego należało być zawieszanie działalności.

Wiele rzeczy nam się ostatnio wali, i nie liczyliśmy raczej na żadne specjalne dotacje z zewnątrz.

W tym wyborze spore znaczenie. Być może wzorem tej całej idei była tu w jakimś stopniu stolica, w której w budowano Stare Miasto...

Wieloletni wrok kompleksowej renowacji równie słodkim był zdziwieniem Krakowa, jak gorzkim jest smak niezrealizowanej rzeczywistości.

Czy w Delfach Grecy grali na organach?

Przec cały ostatni tydzień rozbrzmiewały w Krakowie dźwięki organów. Oratoryjny koncert Filharmonii Krakowskiej ukończyła dzisiaj dobiegająca końca XVII DNI MUZYKI ORGANOWEJ. Dla — jak się okazało — bardzo licznych miłośników organów i muzyki organowej publikujemy tekst, który być może poszerzy wiedzę czytelników w tym zakresie.

XIX za sprawą Mendelssohna, Francka i Regera.

Organy są niewątpliwie najbardziej skomplikowanym konstrukcyjnie instrumentem muzycznym. W fachowym leksykonie można przeczytać, że jest to instrument dęty klawiszowy, w którym źródłem dźwięku są piszczałki pobudzane do grania odpowiednim ciśnieniem powietrza, przekazywanym z wywarzających go urządzeń za pośrednictwem traktury. Nie dla każdego jest to jasne.

Zaoznajmy od piszczałek, które wykonane są na ogół z drewna lub metalu. Ich długość — bardzo zróżnicowana — waha się od kilku centymetrów do przeszło dziesięciu metrów. Pod względem konstrukcji dzieli się na wargowe (w których wibrator jest słup powietrza) i językowe (z wibratorem w postaci metalowego języczka). Nie wchodząc w zakres konstrukcyjny, ograniczmy się do stwierdzenia, że wprawdzie od budowy piszczałki zależy rodzaj dźwięku jaki ona wydaje. Ważne jest, że każda piszczałka wydaje w zasadzie jeden dźwięk, „zaprogramowany” dźwięk. Dopiero połączenie określonej ilości piszczałek w pewien zespół daje tak zwany głos organowy — zwanym potocznie — rejestrem.

Głos organowy to grupa kilku-dziesięciu piszczałek o wyrównanej barwie i natężeniu dźwięku, z których każda — mówiąc najprościej — odpowiada osobnemu klawiszowi. W tym miejscu jest okazja do zwrócenia uwagi na fakt, że miłujący muzykę polifoniczną z mnogością organowych głosów jest za gruntu fałszywy. Muzykę wielogłosową — co zabrzmi paradoksalnie — można grać na organach przy użyciu tylko jednego głosu (rejestru). Wybór głosów używanych do wykonania utworów organowych odbywał się według zasad wynikających z tradycji oraz koncepcji wykonawczej.

Każde organy zawierają praktycznie odmienny zestaw głosów. Ujmując to zagadnienie bardzo ogólnie, wystarczą powiedzieć, że oprócz „rodziny” głosów pryncypalnych istnieją jeszcze głosy fletowe, smyczkowe, kryte i językowe. Bardziej szczegółowe wyjaśnianie miało się z celem wobec braku możliwości zdemontowania różnic brzmieniowych.

Bardzo istotnym elementem organów jest wspomniana już traktura. Składają się na nią dwa mechanizmy: wiatrownice rozdzielające powietrze do poszczególnych głosów i piszczałek oraz tak zwana traktura właściwa, a więc urządzenia służące „bezpośrednio” do gry. Przez wiele wieków swego istnienia organy posiadały trakturę mechaniczną. Oznacza to, że fizyczny moment naciśnięcia klawisza poprzez system dźwigni i przekładni mechanicznych wywodził się z piszczałki dźwięku. W wieku XIX dla „ułatwienia” gry (traktura mechaniczna wymagała sporej siły fizycznej) zaczęto stosować trakturę pneumatyczną. Dalsze eksperymenty doprowadziły do powstania traktury elektromagnetycznej. Z czasem miało się jednak okazać, że konstruktorzy powrócą do tradycyjnej i najwłaściwszej dla organów traktury mechanicznej.

Urządzenia służące do wydobycia i kształtowania dźwięku koncentrują się w stół gry organów zwany konsolą. Znajdują się tam klawiatury (manualy), rozmaitego typu wyłączniki głosów, przyrządy pomocnicze, jak np. wskaźniki, zegary kontrolne, system sygnalizacji świetlnej, wręcz klawiatura pedałowa. Ilość i różnorodność służących do gry na organach urządzeń sprawiła, że współczesny słuchacz (odkąd organy pojawiły się w salach koncertowych) zaczął spostrzegać całe „misterium” czynności wykonawczych. Wypłynęło to niewątpliwie na utrwalenie się pewnej „magii” wirtuozerii organowej.

Trzeba pamiętać, że organy to nie tylko „aparatus grający”, lecz także często dzieło sztuki plastycznej. Najatrakcyjniejszym plastycznym elementem instrumentu jest prospekt — zespoły piszczałek widoczne z zewnątrz. Niemal każdy europejski styl zbudowany wyształcił własny prospekt organów. Najbardziej znane pochodzą z epoki baroku i rokoka, kiedy to prócz tradycyjnych elementów zbudowanych pojawiły się mechanizmy poruszające zdobnie prospekt figury, tarcze słoneczne, gwiazdy itp. Największy prospekt posiadają organy w Tarragonie pochodzące z 1563 roku. Również w Hiszpanii — w Toledo — znajduje się unikalny prospekt rzeźbiony w kamieniu. Ciąkawostką jest fakt, że tam właśnie, w jednej pieczeniowej katedrze znalazł się organowy prospekt.

W Europie dawno obalono fałszywy majestat organów — króla instrumentów. U nas ten — co tu ukrywać — prowincjonalny pogląd panuje do dziś. Sądzą jednak, że przedziwnie późniejsi słuchacze uświadomił sobie jak zrywem i „ludzkim” instrumentem są organy. Niech fakt ten zilustruje takie oto porównanie. Prawie wszystkie elementy organów znajdują swój odpowiednik w organizmie człowieka. Piszczałki wydające dźwięki porównać można do jamy ustnej i warg. Zawory wiatrownicy działają jak język, miechy jak przepona a dmuchawa dostarczająca powietrze jak płuca. Głosy organowe porównać można śmiało do zróżnicowanych głosów ludzkich, a pewne urządzenia programujące zespoły rejestrów kojarzą się nieodparcie z centrum pamięciowym mózgu.

A może organy to jednak coś więcej niż mechaniczna konstrukcja? Może to, co zachwyca nas najbardziej znajduje się poza realnym światem materii? Może pełni trosk, jakie niesie nam schyłek XX wieku, wolimy świadomie ulegać magii tego instrumentu?

ZBIGNIEW LAMPART

RECENZJE



Na wielkiej scenie TEATRU im J. ŚLIWACKIEGO już trzecia kolejna premiera z klasyki. Po niewielkim *Wielkim człowieku do matych interesów* Fredry i nieokreślonej barwy *Niebieskim ptaku* Maeterlincka, pojawił się ostatnio *Cyd* Cornelle'a. Nazwiska — na oko — budzące szacunek, solidne: ojciec komedii polskiej, potem belgijski laureat Nagrody Nobla, wreszcie francuski prekursor klasycyzmu z romantyczną duszą. Na dodatek wsparty przekładem-adaptacją Wyspiańskiego. Wępie łączący (w dramaturgii) talenty dwóch wybitnych twórców sceny — we Francji i Polsce — choć dzieli ich, w pracy nad *Cydem* 267 lat.

Pierre Cornelle (1606—1684) zabyłszy głównie jednym utworem, mimo że napisał ich jeszcze kilka, ale już bez takiego

Namotał tu Cornelle tyle zawilocił zdarzeń, nieprawdopodobieństw i sztucznego dramatyzowania napięć, że aż dziwne, iż trzyma się jeszcze ram jednej opowieści. Hojnie dołaj mu Wyspiański sosu patetyczno-patriotycznego i w ten sposób *Cyd* polski zamienił się w walki o honor i spódnice w świetlane oratorium ku czci ojczyzny. Nic to, że zamiana (z rozpaczy) dziewczyny na Patrię może się wydać aproposzona i podejrzana przy ocenie motywacji działań bohatera. Wystarczy, że triumfuje na koniec miłość do jednej i drugiej!

Więc jak to ukazać dzisiaj. Szlachetnie, na koturnach — czy przewrotnie, tragikomicznie? Pod kątem wyboru postaw, czy niedoboru proporcji prywatno-publicznych? Czy parafrazować widowisko z r. 1681 na Zamku Królewskim w Warszawie (choć to przekład Morsztyna) czy — idąc śladami lat 1945, 1957, 1962, 1968 (w Krakowie) — uwspółcześniać co się da, trochę na siłę? Czy potraktować przedstawienie jako rodzaj dydaktycznej lektury szkolnej, czy po prostu zdać za tekstem, po akademicku, albo szukać efektownych rozwiązań psychologiczno-aktorskich?

Nie odnozę wrażeń, iżby reżyser Wojciech Ziętarski wybrał zdecydowanie dla

CYD

rozgłosu, a nawet wrywać wokół kanonów obowiązujących wówczas w piśmiarstwie scenicznym. Uczone dyskusje i polemiki na temat *Cyda* toczyły się dość burliwie, przy czym autorowi zarzucano łamanie przyjętych konwencji gatunku — jakoby nie przewidując, iż stawia on podwaliny nowej (czy tylko nowszej) epoki europejskiego dramatu. Po skoro pisał tragedię, to jego współczesnym wydawało się rzecz nie do pojęcia, że może się ona kończyć akcentem optymistycznym. Nie odmawiano mu siły ekspresji wiersza (która zresztą w późniejszych konfrontacjach z Racine'm miała zblednąć pod wpływem poetyckiej wytworności i subtelnych walorów językowych), lecz mało kto chciał uznać autorskie prawo do trywania ze schematami formalnymi zwią-

swój koncepcji scenicznym jakąś jedną formułą stylistyczną, ergo konsekwentny kierunek, jak to się mówi, ideowo-artystyczny. Spektakl bowiem balansował między dość grubo sżytą materią odniesień utworu do naszych odczuć dzisiejszych (Prolog z „Wyzwolenia”, punktowanie patriotycznych akcentów) a teatrem szkolnym, któremu zabrakło tej iskry rozpalającej zaangażowanie widowni do wysublimowanych lub tylko mroczniejszych przeżyć na kanwie dramatu. Trudno strzelać z wysoka do poprawy. Twie, że w tej poprawności bez większych uchybień reżysero-wykonawczych, nie zostało własnego oblicza artystycznego. Zaisztowało i przemieniło. Pozostawiało po sobie osad niedosytu i ładny obraz w scenie, napomyka-

mniemany

tymi od starych mistrzów antyku oraz ich pogrobowców.

Natomiast związki antyku z widzeniem teraźniejszości bardzo silnie oddziaływały na wyobraźnię Wyspiańskiego, a chropowatość mowy poetyckiej (*męskiej*) nawet jeszcze mocniej urzekła naszego „czwartej” wiersza, niż samego Cornelle'a. To też, zachwywszy się *Cydem* obierzonym w Paryżu, przystąpił do gorączkowych prób przekładu dzieła na polski. Gorączkowych, gdyż przerywanych coraz bardziej postępującą, śmiertelną chorobą. A kiedy w r. 1907 doszło do prapremii krakowskiej, okazało się, że *Cyd* Cornelle'a ma się do *Cyda* Wyspiańskiego tak, jak motyw fabularny do własnego odczytania sztuki przez nominalnego tłumacza. Wyspiański zdefiniował okroli tragedię z dżużym, wyeliminował niektóre wątki, podmalował wedle swego uznania charakterystyki postaci, część nici intrygi osłabił, a część wzmocnił (sprawa Infantki) i poprzez własną kadencję wiersza oraz język stworzył nie tyle przekład, ile swoją wizję literacko-sceniczną *Cyda*.

To, co dominowało w sztuce Cornelle'a, czyli konflikt między uczuciem Szimены do Rodriga a obrażoną dumą rodową po śmierci jej ojca w pojedynku z ukończonym (gdym rodzic Rodriga został znieważony przez ojca Szimены, więc syn — bo takie panowały obyczaje — musiał ponieść splamiony honor rodziny) Wyspiański jakby przesunął na szersze, narodowe i państwowe tło zdarzeń. Przesunął — ponieważ i Cornelle nie uciekał od tonów publicystycznych — ale po to, żeby wypublikować rolę pęchli, fałszywych ambicji, lekceważenia króla (władzy) w zestawieniu z prywatną (własną) rodową. Te osobiste splamienie powiązał z powinnościami patriotycznymi, w chwili zaatakowania państwa przez wroga, kiedy młody Rodriga zamiast śmierci-odkupienia za śmierć ojca Szimены, powraca... z pola bitwy jako *Cyd* w glorii, bohater, zbawca narodu. Wprawdzie ten światło upięcony bohater musi stoczyć jeszcze jedną walkę o miłość (własną i Szimены), by przewyciężyć „honorowe” opory swej bogdaniki, ale wszystko skończy się dobrze i bogoojczyźnianie.

JERZY BOBER

BALET



Gizella Zornozai i Imre Eck w baletcie „San nocy letniej” wg Szekspira wystawionym na deskach Teatru Narodowego w Pecz (Węgry). CAP—MTI

WIELKA TRAGICZKA



Biografia artystyczna STANISŁAWY WYSOCKIEJ pt. „Wielka tragiczka” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 356, 40 zdjęć, Cena zł 65) jest rzetelnością, zgodnie ze zdaniem jedynego recenzenta (chyba nieustraszczonego?) książki, i gładką w nas jeszcze nie było.

Stanisława Maria Wysocka, z domu Dziegielewska, urodziła się w Warszawie w roku 1877. Zmarła w mieście swego urodzenia dnia 17 stycznia 1941 roku. Po uzyskaniu matury młoda panna Dziegielewska wstąpiła do Klasy Dykcji i Deklamacji w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. 24 czerwca 1894 roku STANISŁAWA DZIEGIELEWSKA wystąpiła w dramatycznej scenie pisania listów przed Luizę z „Intrygi i miłości”; w tym samym roku jej ślubna zaangażowała się do zespołu JOZEFA PUCHNIEWSKIEGO. Występowała w roli Feli w „Flircie” Bukackiego (przyjmując pseudonim Wilska) w Śledzicach potem w Petersburgu. Tak zaczęła się droga teatralna Dziegielewskiej, która wyszła za małż za aktora ze wspomnianego zespołu KAZIMIERZA WYSOCKIEGO. Występowała potem w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Kraszewicy, Toruniu. W roku 1902 FELIKS KONECZNY pisze w „Przebiegu Polakom” o Stanisławie Wysockiej: „Oto bądź nowa Modzejevska”. Ten fakt, nader istotny w życiu artystycznym, nastąpił po debiucie aktorki na scenie Teatru Miejskiego w Krakowie w roli Maryjki w „Sobotkach”.

To Wysocka grała Palladę w „NOCY LISTOPADOWEJ”, Jewdochę w „SĘDZIACH” Wy-

sockiego, grała pierwszą rolę w tragedii antycznej Klitemnestra w „ORESTEI”, rolę Porcji w „KUPCU WENECKIM”. Dlaczego podkreślam — zresztą za autorem książki biograficznej — ten podawalski okres Wysockiej? Dlatego, że był on niezwykle obfity zarówno w rolę, jak i wyjązdy zagraniczne artystki do Włoch, innych krajów Europy zachodniej, do Kijowa. W 1911 r. dnia 4 października Wysocka deklamuje utwór Stowackiego, Krasieńskiego, Norwida i Wyspiańskiego na wieczorze poezjalnym w Teatrze Starym. Jeszcze tego samego roku od 19 listopada do 29 grudnia występuje w Teatrze im. Stowackiego (już gościnie) aż w osmiu rolach. W rozdziale piątym książki Wilskiego, zatytułowanym „Próba określenia stylu tragicznego”, autor nasz wyraźnie mówi, że Wysocka „była przede wszystkim aktorką tragiczną. Jej Balladyna, Lady Makbet, Klitemnestra, Jewdocha, Fedra, Matka w „NIESPODZIANIE” Rostworowskiego, Pani Alving w „UPIORACH” — musiały mieć w sobie jakąś cechę odrębną, skoro tak ostro, wyraźnie recenzenci to podkreślali. Wiadomo, że Wysocka charakteryzowała się doskonałą kreacją cech dostojności, królewskości, wymiastności. Jednakże, jak pisze Wilski, forma kreowanych przez Wysocką postaci tragicznych podopieczna była przyjętej przez nią interpretacji pojęcia tragizmu: „według tych założeń bohater tragiczny nie jest winien zbrodni, których dokonuje, bo jest niejako napiętnowany przez los i nie może postąpić inaczej”.

W Kijowie w 1914 r. występuje gościnie w Teatrze Polskim w sześciu rolach, potem w marcu daje kilka rol w teatrze zagrebskim. W czerwcu tego roku znowu jest w Kijowie i tam zastaje ją wybuch I wojny światowej. Tam też

organizuje swoje słynne „Studyum” — Towarzystwo Popierania Teatru Studyum. Działala wówczas wśród amatorów — rozpoczęła pracę od „SWIERSZCZA ZA KOMINEM”. Zyskuje przez tę działalność opinie człowieka, który w oparciu o metodę Stanisławskiego (najogólniej rzecz określając) wypracowuje swój własny sposób inscenizacji i interpretacji aktorów. Dzieje się to w styczniu od jesieni roku 1914 do 1918 roku, kiedy 31 stycznia odbyło się prapropodobnie ostatnie przedstawienie Teatru Studyum „CIOTUNIA” w Kijowie. Tam ślicznie triumfy jeszcze jako Jewdocha w „SĘDZIACH” i Elektra w dziele Hofmannstalla, obchodząc 25-lecie swej pracy artystycznej. Jesienią wraca do Polski. Działalność Stanisławy Wysockiej w Polsce niepodległej to pismo wielu inicjatyw organizacyjnych, wielu ról. Prowadzi zespół z WIKTOREM BIEGAŃSKIM Szkole Kinematograficzną, gra m. in. Kasandrę w „ODPRAWIE POSEŁW GRECKICH” i mnóstwo innych wspaniałych ról, wyjeżdża czasami za granicę, występuje w radu, jest członkiem zespołu „Rybaki”, z którym objeżdża 19 miast na kresach wschodnich, zajął ją teatru Ziemi Pomorskiej, Wołyńskiej, Miejski w Wilnie i in. Pojeżdżając również wiele prac reżyserkich, nie wykazując reżyserii radkowskiej, miewa odczuć. W pierwszych dniach okupacji angażuje się (pod koniec roku 1939) w pracy podziemnego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Organizuje samopomoc koleżeńską. Umiera w Warszawie. Przewidziana patriotka polskiego teatru dokonywała żywota w niewoli. Ale jej wielki dorobek stał się trwałą wartością sztuki narodowej wolnej Polski.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

LISTY DO REDAKCJI • LISTY DO REDAKCJI • LISTY DO REDAKCJI

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Jako prenumeratorem Waszego pożytecznego dziennika przeczytałem m. in. w numerze świątecznym interesujący artykuł red. Leszka Mazana o królowej Bonie, który nasunął mi parę refleksji...

ujemnych należało się to jej, chociażby dla przeciwwagi. Artykuł Leszka Mazana w świątecznym numerze „Gazety...” daje czytelnikowi cenny komentarz do serialu, który przez wiele tygodni tak ekscytował znaczną część widzów. Nie ze wszystkimi sądzami red. Mazana mogę się jednak zgodzić:

BONA

Aż dwukrotnie podkreśla red. Mazan, jakoby Sforzowie w okresie, gdy Bona poślubiła Zygmunta I,

po matce była krwi królewskiej

Serial o królowej Bonie wzbudził ogromne zainteresowanie i samą tą postacią i całą tą epoką naszego „Złotego Wieku”. Jak zwykle w takich wypadkach bywa, wypowiedziano na temat tego serialu najrozmaitsze sądy. I mnie zainteresował on bardzo. I to już po raz pierwszy od owego „ongi”. Wielkość Sforzów rozpoczęła się nie tak znówu dawno, bo niewiele ponad pół wieku przed ślubem Bony: w r. 1450, gdy Francesco Sforza, znakomity kondotier, opanował Mediolan i wywzł z władztwa nad nim poprzednio w nim panującą rodzinę Viscontich. On — to był niewątpliwie jednym z najwybitniejszych władców włoskich II połowy XV wieku i rozpoczął okres wielkości rodu. Do szczytu znaczenia doprowadził go jeden z następów Francesco, Ludovico il Moro, przez dłuższy czas główny chłobodawca Leonarda da Vinci (choćbyż krakowska „Dama z lisiczką” przedstawia prawdopodob-

zadomowiona w Polsce, znalazł się na dobre pod panowaniem hiszpańskim. Ale w okresie ślubu Bony nie było to jeszcze wiadome i dwaj kolejni Sforzowie (synowie Ludovica): Massimiliano (zmarły w r. 1530) i Francesco II (zmarły w r. 1530) nosili jeszcze tytuł książąt Mediolanu i nie wyrzekali się myśli o powrocie do dawnej świetności księstwa, choć oczywiście w zetknięciu z potęgą francuską i hiszpańską nie mieli już na to dużych szans. Dopiero można by powiedzieć, że rod to był istotnie „podupadły”.

Co do genealogii Bony nie można zresztą zapominać, że po matce była krwi królewskiej, bo dynastia aragońska panująca w Neapolu była „królewska” co się zowie i dopiero w miarę stopniowego przechodzenia Europy z rozdrobnienia feudalnego w większe organizmy abolu-

tystycznych monarchii została włączona do monarchii hiszpańskiej. Ale jeszcze wspanialszy Bonie Karol V (o którym w serialu często się mówi) był wprawdzie równocześnie królem i Hiszpanii, i Neapolu (nie mówiąc już o jego najwyższej godności: cesarskiej), ale Karolem I jako król Hiszpanii, a Karolem IV jako król Neapolu.

Nie zgodziłbym się nadto z twierdzeniem red. L. Mazana, jakoby „po Borgiach ród Sforzów należał do najbardziej krwawych we Włoszech”. Trudno by tu było przeprowadzić jakąś ścisłą klasyfikację i bezbiednie rozdzielić „puchary”. Scaligerowie, Malatestowie, Estowie, Gonzagowie... mogliby tutaj też pretendować do mistrzostwa w nie mniejszym stopniu niż Sforzowie. Osobiście uważam, że i fama „Borgiów” w „liczbie mnogiej” jest w tym zakresie przesadzona: „mistrzem zbrodni” nazywano Cesara Borgię, ale Aleksandra VI, a nawet Lukrecję raczej zarzucono śmiałość wobec brata i tolerancję jego zbrodni niż bezpośrednio ich popełnianie — potem zaś rodzina zrehabilitowała się, wydając m. in. jednego z najwybitniejszych generałów zakonu jezuitów: Franciszka, zmarłego w r. 1572 i niedługo kanonizowanego.

Tyle uwag do artykułu red. Mazana, który — mam nadzieję — nie pogniewa się za nie zbyt.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania.
Prof. UJ dr
STANISŁAW E. NAHLIK

KOESPONDENCJE Z ZAGRANICY

Chcesz żyć?

Czy naprawdę chcesz żyć? — takie pytanie zadaje swoim pacjentom dr Carl Simonton...

Chorzy na raka nie tyle czują strach przed śmiercią, co boją się życia — twierdzi Simonton...

W klinice Fort Worth w Teksasie pacjenci poddawani są nie tylko leczeniu tradycyjnymi metodami...

Carl Simonton — znany badacz chorób nowotworowych — jest też autorem wydanej w 1976 r. w USA książki „Getting well again”...

Odpowiedzialnym za rozwój chorób nowotworowych — nie tylko zdaniem Simontona — jest system odpornościowy organizmu...

Także inni lekarze zajmujący się problemami psychosomatyki twierdzą z całą stanowczością...

chom i własnym chęciem, to musi istnieć także droga, po której — dzięki nadziei i samopoznaniu pacjenta — choroba ta zaczyna się cofać...

Przed rozpoczęciem kuracji Simonton stara się ustalić źródło wewnętrznego konfliktu. Być może zostało wywołane rozdzieleniem kogoś bliskiego — śmiercią lub rozwodem...

Metoda Simontona znalazła entuzjastów także poza Ameryką. W RFN doc. Frauke Teegen z Instytutu Psychologii Uniwersytetu w Hamburgu stosuje ją w leczeniu schorzeń dermatologicznych...

Umieć zwalczyć chorobę — mówi Teegen — tu umieć przynajmniej do rzeczy niemiłych. Np., do tego że przez długie lata oberaliśmy fałszywe cele...

A oto co powiedział jeden z pacjentów Simontona: Gdy dowiedziałem się, że mam raka — jakby coś we mnie pękło. Byłem smutny, wściekły, zrozpaczony...

Etap terapii to przede wszystkim wiara i realizacja powiedzenia twórcy bioenergetyki Alexandra Lowena: „Nie mam ciała — jestem ciałem”...

Być może metoda samopoznania i zaodczytania własnej psychiki działa nierzadko, gdy wierzyć, że szklanka wody jest najlepszym lekarstwem...

Z okazji setnej rocznicy urodzin Pabla Ruyza Picassa, 25 października ub. roku w siedzibie UNESCO w Paryżu urządzono seminarium poświęcone jego twórczości...

W seminarium — które omawiało wpływ sztuki pozaeuropejskiej, zwłaszcza afrykańskiej na twórczość Picassa i z kolei wpływ, jaki wywiera jego sztuka — wziął udział i burmistrz rodzinnego miasta malarza, Malagi, Pedro Aparicio Sanchez...

Już wcześniej przyjął on z entuzjazmem pomysł stworzenia w domu, w którym urodził się i wyraść Pabla Picassa, ośrodka dokumentacji po wielkim artyście...

Dom rodzinny Picassa stoi przy placu Mercedes, najładniejszym w mieście i stanowi część zespołu XIX-wiecznej zabudowy w stylu romantycznym...

MUZEUM Pabla Picassa

mieszkała na pierwszym. Mieszkanką to dziś stoi pustka. Na zewnątrz umieszczono w 1960 roku tabliczkę „Tu urodził się Pablo Picasso”...

Na dwa lata przed setną rocznicą urodzin malarza władze miejskie Malagi postanowiły kupić dom i uczynić w nim ośrodek dokumentacji po malarzu oraz muzeum jego pamięci...

W tym samym czasie UNESCO podjęło działania dla zdobycia dokumentów. Dyrektor generalny tej organizacji udał się do Malagi i zwiędził dom...

Burmistrz dostarczył także dokumenty jak akt urodzenia malarza, jego rysunki gdy był dzieckiem oraz kilka obrazów jego ojca, Josego Ruyza Picassa...

Z okazji stułecia urodzin artysty na domu odsoniło tablicę pamiątkową. Burmistrz powiedział wówczas, że jest to pierwszy krok...

„Nowa miłość”

Bardziej poważnie i złożone są te stosunki pozamałżeńskie — podkreśla autor — które wypełniają uczucia. Takie stosunki Miskolczi określa jako „nowa miłość”...

Dzisiaj jeszcze społeczeństwo jedynie teoretycznie aprobuje „nowe miłości” pozamałżeńskie, a więc otacza je jakimś tajemnicą i mają „posmak grzechu”...

I przychodzi czas na opowiadanie bajek i kłamstw. Znam mężczyznę — pisze autor — który już we wrześniu opłacił dla siebie i przyjaciółki wycieczkę na Sylwestra do Dreznia...

W trakcie trwania „nowej miłości” — zauważa Miskolczi — powroty do domu stają się coraz trudniejsze, zwłaszcza wówczas, gdy wchodzi w grę swego rodzaju bigamia uczuć...

Przez kartki książki przewijają się miłości wielkie i małe, radości, troski, problemy i fiasko z nimi związane. Jest mowa o kryzysie instytucji małżeństwa i o małżeństwie, którego nie w stanie nie jest zastąpić, o indywidualności każdej przygody i miłości...

Z książki nie można wyciągnąć wniosków, które posłużyłyby jako remedium na to skomplikowane zjawisko o wymiarze światowym. I nie o to chyba Miskolcziemu chodziło...

A to mu się udało.

WOJCIECH STANKIEWICZ

Przygody i miłości pozamałżeńskie, czyli...

W kraju, który pod względem liczby rozwodów znalazł się w światowej czołówce, jest rzeczą oczywistą, że sprawy pozycja małżeńskiego skupiają uwagę opinii publicznej...

Zagadnienia te stanowią przedmiot dyskusji na konferencji demografów węgierskich, podczas której zajmowano się również najnowszą alternatywą „utrwalania” związku małżeńskiego...

Drażliwe problemy...

Nie popełnia chyba większej pomyłki mówiąc, że jest to „pionierska” pozycja edytorska na ten drażliwy temat w krajach socjalistycznych...

Miskolczi — jak tłumaczy — stara się dostrzec i odkryć punkty zwrotne, tajniki, problemy i piękno stosunków pozamałżeńskich...

Pisząc o grupie pierwszej, a więc o tych, którzy podejmują stosunki zewnętrzne dla przygody czy wyzycia seksualnego, autor stwierdza, że mężczyźni są do motywacji podają zazwyczaj takie przyczyny, jak „małżonka jest chora, ale trzeba przy niej uciecwie pozostać, choć od dwóch lat nie nas nie łączy”...

bardzo modna. Miskolczi przedstawia w książce liczne, typowe przypadki zdrad małżeńskich. Według Miskolczi coraz mniej kobiet zamężnych po trzydziestce ukrywa, że ma za sobą 6-7 stosunków „na boku”...

Autor książki starał się też zasięgnąć języka u bardziej doświadczonych pań co do tego, jacy są najlepsi kochankowie. Ich zdaniem nie są to mężczyźni superinteligentni...

„Udawać szczęśliwego kochanka”

którzy dysponują już pewnym doświadczeniem życiowym, a stosunki seksualne jeszcze im się nie naprzykrzyły.

Kobiety inaczej...

Kobiety coraz mniej obawiają się życia seksualnego poza małżeństwem i jego następstw, bardziej natomiast boją się wpadnięcia w pułapkę „podporządkowania uczuciowego”...

Nieprawda jest, według autora, jakoby pierwszy stosunek pozamałżeński miała poprzedzać gorąca miłość. Tak twierdzą przede wszystkim kobiety, które wychodzą z założenia, że miłością należy uzasadnić nie tylko pierwszy, ale i każdy następny stosunek...

Deski szlęgowe z zaglem

WYCZYNOWE, SZKOLENIOWE, REKREACYJNE, produkowane z materiałów i surowców importowanych

OFERUJE

Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraczne „PLASTSURF CHEMICAL” SPYTAKOWICE 443, KOD 34-241 woj. nowosądeckie, telefon Raba Wyżna 68, telex UG 0325394

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWE domu samodzielnego nowego superkomfortowego, w Krakowie sprzedam. Oferty 3547 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę budowlaną, o pow. 192 m², przeznaczoną na budowę dwóch pawilonów gastronomicznych wraz z podpiwniczeniem i projektem budowlanym oraz decyzją na zwołanie budowy, w atrakcyjnym handlowym punkcie Nowej Huty. Oferty 4530 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RÓŻNE

PIECE centralnego ogrzewania na opał stały oraz gazowe ekonomiczne, siatki ogrodzeniowe, hodowlane, betonarki, bojery, grzejniki „Faviera”, spawarki, wózki dziecięce — poleca sklep, Kraków, Pstrowskiego 38.

CEGEŁ pełną palona, o wysokich własnościach użytkowych — dostarcza własnym transportem cegielnia — Leszek Głus, Dzikanowice k. Dobruży, telefon Kraków 11-94-74.

UKŁADANIE, cylinrowanie i lakierowanie parkietów — Głowacki, tel. 22-40-45, g-2151

TANCÓW towarzyskich uczy Andrzej Gołomia, Klub „Garbarnia”, ul. Sokolska 17, tel. 66-05-94.

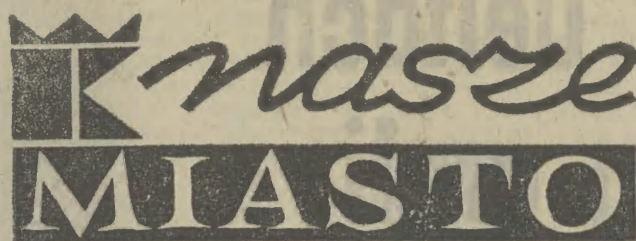
SKLEP —

URSZULA JURA, Kraków, ul. Madalińskiego 19 oferuje: WYROBY ZE SREBRA — pierścionki, kolczyki, łańcuszki; KRYSZTAŁY — CERA-MIKE — MINIATURY — SLAJDY (m. in. bajki); WISZAKI; PODSTAWKI na OBUIWIE; LAMPY, ABZURY; WYROBY FIRM POLONIJNYCH i zaprasza codziennie w godz. 10.30-13

KRAKOWSKIE ZAKŁADY SODOWE W KRAKOWIE, ul. ZAKOPIAŃSKA 62

ZATRUDNIĄ

na korzystnych warunkach płacowych: SPECJALISTÓW ZAOPATRZENIA, ŚLUSARZY REMONTOWYCH, SPAWACZY, APARATOWYCH I TRANSPORTOWYCH W PRODUKCJI, MASZYNISTÓW KOTŁÓW WYSOKOPREŻNYCH, LOKOMOTYW, MANEWRÓWYCH, USTAWIACZY PO-CIĄGÓW, STRAŻNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH, PRACOWNICZKI MAGAZYNOWE, POMOCE KUCHENNE. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, w biurcu przy pętli tramwajowej w Borku Fałęckim.



Wiosna w MPK

Już wkrótce „zielonym” autobusem do zoo

W połowie maja ruszą zielone linie zwane oficjalnie rekreacyjnymi. W tym tygodniu będą tylko dwie co w porównaniu z latami prosperity, gdy działało 6 zielonych linii...

Autobusy linii zielonych kursować będą do Łasku Wolskiego — L rozpoczyna bieg z ulicy Straszewskiego, H z placu Centralnego a końcówką przystankiem jest Ogród Zoologiczny...

Ceny biletów wzrosły niemal czterokrotnie i wynoszą — z Krakowa 15. — z Nowej Huty 30 zł, na liniach tych nie przewiduje się żadnych zniżek, ulg, nie są honorowane także bilety miesięczne...

Wszystko to wygląda więc i skromnie i dosyć drogo — czteroseksobowa rodzina nowohucka z dziećmi powyżej 3 roku życia za wyprawę do zoo i z powrotem zapłacić musi 240 zł.

Możemy jednak pocieszyć się, że istnieje w Krakowie kilka miejskich autobusów strefowych, którymi za tanie pieniądze także można wyrwać się za miasto. Są to linie — 208 przez Zabierzów i Skale Kmity (5.50), 249, 209, 229 przez Krępsinów (3.50), 226 przez Mników (5.50), 239 przez Sciejowice z ośrodkiem sportów wodnych (6.50) 231 do Puszczy Niepołomickiej (5.50) nie wspominając już o miejskich liniach 112 i 162 do Tynicy...

Myślenice zapraszają krakowian

Biura turystyczne nie mają „lekką”. Skonczyła się (czy definitywnie?) era wycieczek grupowych, trzeba dobrze myśleć, aby wykorzystać istniejącą w tym czasie bazę...

Osobny rozdział to usługi turystyczne dla mieszkańców Myślenic i okolicznych wsi. Przygotowaliśmy ciekawy zestaw wycieczek jedno i wielodniowych, a ofertę rozestawiliśmy do zakładów pracy i szkół...

Wychodząc naprzeciw klientom naszą ekspozytura będzie prowadziła działalność handlową także w wolne dni (w soboty i niedziele) począwszy od 24 kwietnia.

Komunikat!

Dyrekcja Filharmonii Krakowskiej zawiadamia PT Melomanów, że na koncert w dniu 23 kwietnia br. zachowują ważność abonamenty z datą 12 lutego 1982 r.

W Krakowie tylko 25 sklepów wyłączonych z handlu?

Dzwonią do nas Czytelnicy, że na terenie naszego miasta, to tu to tam zamykane są sklepy, które przeznaczone do remontu przez kilka miesięcy świecą pustkami...

— Ogółem na terenie miasta remontujemy 14 sklepów — informuje zastępca kierownika ds remontów WPHW, Zasadniczym problemem z jakim spotkaliśmy się teraz po wprowadzeniu samofinansowania przedsiębiorstwa jest brak rozdzielnika materiałów budowlanych...

W centrum Krakowa remontowane są sklepy przy ul. Karmelickiej 21 (od 6 maja będzie tutaj komis z ubraniami ślubnymi), przy ul. Floriańskiej 12 (konfekcja — termin oddania 17 czerwca)...

brych miesięcy ustalono na koniec czerwca... Przy ul. Zamojskiego 1 powstaje nowy salon RTV.

Remontowane są także placówki WSS „Spolem”. Najwięcej sklepów zamknięto w Śródmieściu. W I kwartale w planowanym terminie nie oddano 3 sklepów. Są to „Ceramika” przy ul. Szewskiej i 2 sklepy ogólnospożywcze przy ul. Karmelickiej 42 i 9. Kierownik ds remontów WSS „Śródmieście” informuje że sklepy te w najbliższym czasie zostaną otwarte...

Tak więc z wyjątkiem kompetentnych osób dowiadujemy się, że obecnie tylko 25 sklepów na terenie naszego miasta jest w remoncie. Aż wierzysz się nie chce, że tylko tyle... Warto się też zastanowić czy w dzisiejszej trudnej sytuacji, braku materiałów budowlanych tak prowadzone remonty nie są formą przetrwania placówek w oczekiwaniu na „lepsze czasy”?

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RABA” W MYŚLENICACH, ul. SŁOWACKIEGO 56

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 2 maja 1982 r. wznowia usługi obejmujące:

USZLACHETNIANIE SKÓR

OWCZYCH, JAGNIECYCH, TCHÓRZO-FRETEK, NUTRII, KRÓLIKÓW oraz DZICZYNY

w nowo otwartym punkcie usługowym W MYŚLENICACH, RYNEK 23, 32-400 Myślenice

oraz CZYSZCZENIE, FARBOWANIE, WYMIANA OPRYM I REPERACJE KOZUCHÓW

w ZAKŁADZIE KUŚNIERSKIM W MYŚLENICACH, ul. SŁOWACKIEGO 23, 32-400 Myślenice

teatry

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1);
M. Macterlinck „Nieskierny ptak”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

SOBOTA
LUDOWY: W. Bogusławski
„Krakowiaczy i Górale”...

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: K. Wojtyła
„Brat naszego Boga”...

co-gdzie-kiedy?

23, 24, 25 IV 1982 R. JERZEGO, ALEKSANDRA, JAROSŁAWA

Galeria polskiej sztuki XIX w. (10-16), SALON TPSP (pl. Szczęśliwa 3)...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, udziela inf. o działach służby zdrowia...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
TYLKO W SOBOTE!
DZURNY PRZECHDNIKI I OSRODKI ZDROWIA...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
ZBIORY SZTUKI NA WAWELU; KOMNATY: (12-17)...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
WYSTAWY
PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA

radio

PIĄTEK
PROGRAM I
na fal 1322 m
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00...

SOBOTA
PROGRAM I
na fal 1322 m
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

radio

PIĄTEK
PROGRAM I
na fal 1322 m
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00...

SOBOTA
PROGRAM I
na fal 1322 m
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz...

NIEDZIELA

PROGRAM I
na fal 1322 m
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 23.00.

PROGRAM II
na fal 219 m, czyli na 1368 KHz; na UKF 67,67 MHz...

PROGRAM III
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM IV
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM V
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM VI
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM VII
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM VIII
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM IX
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM X
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XI
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XII
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XIII
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XIV
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XV
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XVI
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PROGRAM XVII
na fal 66,89 MHz
na UKF 66,89 MHz

PIĄTEK

PROGRAM I
6.00 TTR - hod. zwierząt. Ocena wartości użytkowej i hod. trzody chlewniej...

SOBOTA
PROGRAM I
6.00 TTR - upr. roślin. Środki owadobójcze i chwastobójcze...

NIEDZIELA
PROGRAM I
6.00 RTSS - j. pol. S. Żeromski „Ludzie bezdomni”...

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

SOBOTA

PROGRAM I
6.00 TTR - upr. roślin. Środki owadobójcze i chwastobójcze...

NIEDZIELA
PROGRAM I
6.00 RTSS - j. pol. S. Żeromski „Ludzie bezdomni”...

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

PROGRAM VII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych

SOBOTA

PROGRAM I
6.00 TTR - upr. roślin. Środki owadobójcze i chwastobójcze...

NIEDZIELA
PROGRAM I
6.00 RTSS - j. pol. S. Żeromski „Ludzie bezdomni”...

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

PROGRAM VII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych

PROGRAM TELEWIZJI

23-30 IV 1982 r.
16.00 „Ciekie czasy” - odc. 1, ang. serial film. wg pow. K. Dickens...

WTOREK
PROGRAM I
6.00 TTR, RTS - mat. Równania i nierówności

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

PROGRAM VII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych

WTOREK

PROGRAM I
6.00 TTR, RTS - mat. Równania i nierówności

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

PROGRAM VII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych

CZWARTEK

PROGRAM I
6.00 TTR, RTSS - chemia. Aldehydy i ketony

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

PROGRAM VII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych

PIĄTEK

PROGRAM I
6.00 TTR, RTSS - chemia. Aldehydy i ketony

PROGRAM II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą...

PROGRAM III
17.00 Dziennik
17.30 Przemysł z pożytecznym

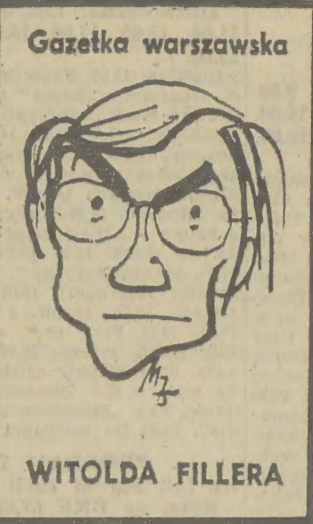
PROGRAM IV
18.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

PROGRAM V
20.00 Telewizja Łódź - na antenie „Dwójki”

PROGRAM VI
20.00 Kilka osób w jednym wieku

PROGRAM VII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych

PROGRAM VIII
20.00 Piosenki lat pięćdziesiątych



Gazetka warszawska

WITOLDA FILLERA

dowym tempie i to w tzw. wolnej sprzedaży. Sala warszawskiego Teatru Wielkiego...

Głównie to było, jak powiadają, artystyczne wydarzenie tygodnia. Można też jeszcze wspomnieć o otwartej w salach „Zachęty” retrospektywnej wystawie malarstwa radzieckiego...

Momentem to zatem dla naszej „Gazetki” moment, by od kultury uciec. Nie sam przecież sztuką człowiek żyje...

A balet na wety!

Prawdopodobnym wydarzeniem tygodnia stała się wizyta baletowej grupy legendarnego Teatru Wielkiego w Moskwie...

kulinarna, straciło ostatnio swój blask z tzw. przyczyn obiektywnych, warto może poinformować P. T. Czytelników...



JERZY MADEYSKI proponuje:

Zarzewiem wiatki pokoleń były zawsze włosy. Czemu starzy są anachronicznie śmiešní? Z racji poglądów może? Ależ skąd!

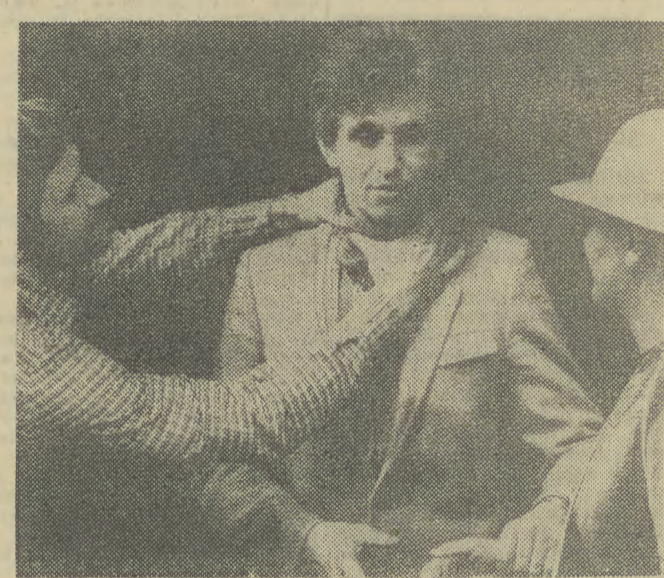
Uwaga! Dzieci patrzą!

Wiem o tym, bo przed szczytem, gdyż stawiającym ponad pokoleniowymi wartościami wyciszeniu, przostawiano mi przed każdym wyjazdem do Lwowa...

Jak tu jednak uduwać wesołość, gdy dziecko informuje nas, że księżka zadeptała podcaś rozdzielny paczek, gdy dziewczynka widzi swą przyszłość...

SZANIAWSKI W „BAGATELI”

W najbliższą niedzielę w Teatrze „Bagatela” premiera prasowa dramatu Jerzego Szaniawskiego pt. „PTAK”.



Na zdjęciu od lewej: Józef Sadowski jako Student, reżyser spektaklu Tadeusz Rytko oraz Barbara Omińska jako Burmistrzanka.

KTO

„ŚMIERĆ WESTERNÓW”
Po raz pierwszy w historii kinematografii amerykańskiej nie nakrecono w roku 1981 w Hollywood ani jednego westernu...

ROWERY Z PLASTYKU

W Szwecji pokazują się na rynku pierwsze egzemplarze nowoczesnych rowerów. Są one niemal całkowicie zbudowane z tworzywa sztucznego...

NAJSZYBSZY

Najszybszy i najdroższy pociąg na naszym globie, kursuje we Francji, pomiędzy Paryżem i Lyonem. Kosztował ponad 2 miliardy dolarów...

WIE?

Crossword puzzle grid with numbers 1-27 and some letters filled in.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. ryba dostarczająca kawior, 8. przerażający widok, 9. wydziałanie wody w postaci kropelek przez rośliny...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 46

PIONOWO: 1. renegat, 2. dement, 3. serw, 4. Miro, 5. krwotok, 6. makówka, 11. haubica...

Advertisement for 'opinie' magazine, featuring a car image and text 'podaje po raz 309. WOJCIECH MACHNICKI'.

Selektolu special zaczyna przybywać
Wszystko wskazuje na to, iż niebawem powinny się skończyć trwające od kilku miesięcy kłopoty z olejem silnikowym SELEKTOL SPECIAL...

Borygo kupuj wiosną
Węgiew kupuj latem, a plyn niskozamarzający BORYGO — wiosną. Tak można by uzupełnić znane powiedzenie...



Fot. FORD OF EUROPE INC.

Zderzenia z Temidą

Losy wielu rodzin bywają często zawiłane, pełne niecodziennych sytuacji i dramatów. Zdarza się, że w ostatecznym rozrachunku dochodzi do zachowań naruszających nie tylko elementarne przepisy prawne...

Dramat w Czaplach Wielkich

Tadeusz S. w wrześniu 1981 roku zawarł związek małżeński z Zofią K. Młoda rodzina zamieszkała w domu matki K. szybko jednak doszło do nieporozumień między Tadeuszem S., a Stanisławem S. Powodem nieporozumień były podejrzania młodego męża, iż jego żona zmuszona jest przez Stanisława S. do pozamałżeńskich stosunków seksualnych...

Wielki wyścig

znalazł się plot. Tutaj napastnik dopadł swojego przeciwnika zadając mu kilka ciosów pretem w ramie i w głowie. Kiedy pokonany osunął się na ziemię Tadeusz S. wrócił do domu. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon Stanisława S.